

Obowiązkowe burki w brytyjskich szkołach

6 października 2013

Szkoły muzułmańskie w Wielkiej Brytanii zmuszają już jedenastoletnie uczennice do noszenia burek. Instytucje te twierdzą, że są nieugięte w kwestii mundurków dla dzieci, ponieważ ich zdaniem pełne zakrycie twarzy jest „pożądanym ubiorem u muzułmańskiej kobiety”.

Przeciwnicy twierdzą, że zakrywanie twarzy dzieciom jest złe, a minister spraw wewnętrznych Theresa May podkreśliła, że wszystkie kobiety powinny mieć prawo wyboru dotyczące ich stroju.

Zgodnie z wyrokiem sądu wydanym w tym tygodniu, muzułmanki mogą zakrywać twarz w sądzie podczas procesu, lecz w trakcie składania zeznań musi ona być widoczna.

Sprawa skłoniła niektórych posłów do wystąpienia o zakaz noszenia pełnych zakryć twarzy. Jednak wiele islamskich szkół sprawujących kontrolę nad rodzajem mundurków szkolnych nalega, aby uczennice nosiły burki. Żeńska szkoła Madani (The Madani Girls School) w Tower Hamlets we wschodnim Londynie wymaga od wszystkich swoich uczennic noszenia czarnych burek i długiego czarnego okrycia. Na swojej stronie internetowej szkoła zaznacza, że wymogi co do ubioru są rygorystyczne a zarazem „pożądane u muzułmańskiej kobiety”.

„Obecne mundurki dostosowane są do islamskiej tradycji ubioru i obowiązują nieprzerwanie: zarówno na terenie szkoły jak także podczas zwolnienia po zajęciach”, oznajmia szkoła. Nie zezwala ona żadnej z trzystu uczennic na makijaż czy noszenie biżuterii.

Żeńska szkoła Ayesha Siddiqa (Ayesha Siddiqa Girls School) w Southall w zachodnim Londonie także nalega, aby uczennice

nosiły granatowe burki lub dżilbab, który nie zakrywa twarzy. Na swojej stronie szkoła podkreśla, że „jest bezkompromisowa we wszelkich kwestiach dotyczących ubioru”.

Wiele innych szkół muzułmańskich, w tym kilkanaście państwowych, wymaga od swoich uczennic, aby zakrywały włosy. Dzieje się tak od czasu, gdy sędzia Peter Murphy urzędujący w London's Blackfriars Crown Court orzekł, że możliwość ujżenia twarzy oskarżonej jest “ istotna” dla ławy przysięgłych. Przesłuchiwana młoda kobieta, której dane nie mogą być ujawnione, oświadczyła wtedy, że publiczne pokazywanie twarzy jest wbrew jej przekonaniom religijnym. Oskarżona, określana tylko inicjałem „D”, została uniewinniona z zarzutu zastraszania, stojąc przed sądem w nikabie, ponieważ sędzia wycofał się z wcześniejszej decyzji, że musi ona pokazać twarz w celu identyfikacji.

W ostatnich tygodniach temat noszenia zasłon twarzy w szkołach zdominował nagłówki prasy, po tym jak Birmingham Metropolitan College zmuszony był cofnąć zakaz zakrywania twarzy przez uczennice na terenie szkoły w celu identyfikacji.

Minister stanu w Home Office Jeremy Browne wezwał do ogólnonarodowej debaty na temat tego, czy państwo powinno zapobiegać zmuszaniu kobiet do zakrywania twarzy. Szefowa Home Office Theresa May oznajmiła jednak , że decyzja dotycząca ubioru, a także zakrycia twarzy, należy do kobiet. Dodała, że w określonych okolicznościach zdjęcie takiej zasłony będzie konieczne. „Nie uważam, że rząd powinien mówić kobietom, co powinny nosić, Decyzja co do ubioru należy do kobiet, jeśli chcą nosić zasłony twarzy, to jest to ich wybór. Pojawiają się jednak okoliczności, na przykład na przejściach granicznych czy lotniskach, kiedy organa publiczne będą miały obowiązek, podyktowany praktyczną koniecznością, poproszenia kogoś o usunięcie zasłony” – powiedziała May.

Tymczasem zgodnie z rządowym rozporządzeniem reguły regulujące ubiór pracowników służby zdrowia zostaną zrewidowane tak, żeby

komunikacja z pacjentem była zagwarantowana nawet kosztem prawa pracownic do noszenia nikabu.

David Cameron zapowiedział, że będzie wspierał zakaz zasłaniania twarzy w sektorze publicznym. Śledztwo „The Telegraph” wykazało, że 17 szpitali państwowych już wcześniej po cichu wprowadziło zakaz noszenia nikabu przez personel, który ma kontakt z pacjentem. Niektóre placówki zaostrzyły przepis, nakazując odsłonięcie twarzy we wszystkich sytuacjach, które wymagają komunikacji, np. podczas szkoleń. Okazuje się, że część tych szpitali jest położona w okolicy z dużą populacją muzułmanów, jak np. East London, czy Bradford oraz Dewsbury w Yorkshire.

W Anglii do tej pory nie było ogólnych zasad obowiązujących we wszystkich placówkach. O zasadach ubioru najczęściej decydował szef każdego szpitala; w wielu wypadkach regulamin dopuszczał zasłanianie twarzy z powodów religijnych.

Minister zdrowia doktor Dan Poulter popiera zakaz zasłaniania twarzy przez personel podczas kontaktu z pacjentem. Argumentuje, iż mimo, że jest dumny z „etnicznej różnorodności pracowników służby zdrowia i popiera wolność religijną i kulturową, jednak dobra opieka nad pacjentem opiera się na efektywnej komunikacji werbalnej i niewerbalnej”. Natomiast minister spraw wewnętrznych Theresa May oznajmiła, że mówienie kobietom co mogą nosić, a czego nie, nie jest rolą państwa.

Dr Sarah Wollaston, deputowana z ramienia Partii Konserwatywnej tłumaczy, że te same zasady powinny obowiązywać wszystkich: „Jeśli chciałabym nosić kominiarkę do pracy, na pewno nie spotkałabym się z akceptacją. W wielu miejscach, jak na przykład w sądach, szkołach czy szpitalach, gdzie potrzebujemy jasnej komunikacji, nikab jest nie na miejscu. Dziwi mnie, że kobiety w polityce nie walczą z nikabem. W ten sposób pokazałyby, że w naszym społeczeństwie kobiety są widoczne, a ich zdanie się liczy.”

Tłumaczenie i opracowanie: FrmFhtr, Gabbie Batyn

Na podstawie: www.dailymail.co.uk, www.telegraph.co.uk

Źródło: Euroislam